

Sygn. akt IV KO 39/13

POSTANOWIENIE

Dnia 14 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziół (przewodniczący)

SSN Rafał Małachowski

SSN Roman Sądziej (sprawozdawca)

na posiedzeniu - bez udziału stron - w dniu 14 czerwca 2013 r.,
po rozpoznaniu w sprawie zażalenia złożonego przez Prezesa Sądu Rejonowego w K. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 27 lutego 2013 r., sygn. 1 Ds. .../12, o umorzeniu śledztwa przeciwko D. Z.,

wystąpienia Sądu Rejonowego w K. postanowieniem
z dnia 6 maja 2013 r., o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi
równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (sygn. akt III Kp .../13),
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

**przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu
w O.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy inicjatywę przekazania sprawy – rozpoznania zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa – uzasadnił tym, że przedmiotem zarzutu przedstawionego podejrzanemu był czyn z art. 224a k.k., dotyczący zawiadomienia o podłożeniu ładunku wybuchowego w Sądzie ustawowo właściwym do rozpoznania zażalenia. Ta sytuacja – jak wskazano w uzasadnieniu postanowienia – mogłaby stwarzać w odbiorze zewnętrznym przekonanie o braku obiektywizmu

sędziów tego Sądu, postrzeganie ich jako „zainteresowanych” określonym wynikiem postępowania karnego, a to wobec ich statusu „*quasi* pokrzywdzonych”.

Inicjatywa Sądu Rejonowego była uzasadniona, choć z innego powodu niż wskazany w postanowieniu. Zarzucony czyn z art. 224a k.k., polegający na fałszywym zawiadomieniu o podłożeniu ładunku wybuchowego w konkretnym sądzie, w żadnym razie nie będzie czynił sędziów tego sądu pokrzywdzonymi w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. ani też nieznanymi ustawie „*quasi* pokrzywdzonymi”. Niemniej, przesłanki do zastosowania przepisu art. 37 k.p.k. w sprawie wystąpiły. Wynikają one z faktu, że „pokrzywdzony” sąd reprezentuje Prezes Sądu Rejonowego w K. (art. 51 § 1 k.p.k.) i to on jest autorem wniesionego zażalenia. Prezes sądu sprawuje wprawdzie jedynie administracyjny nadzór nad sędziami, a sferę orzeczniczą chroni zasada sędziowskiej niezawisłości, ale nawet taka „zależność” jest wystarczającym powodem, aby sędziowie administracyjnie podlegli prezesowi sądu nie rozpoznawali sporządzonych przez niego w postępowaniu karnym środków odwoławczych. Taki układ procesowy stwarzałby możliwość wyrażania w zewnętrznym odbiorze funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości racjonalnych opinii o tym, że to nie tylko względy merytoryczne mogły zadecydować o określonym rozstrzygnięciu sprawy. Dobro wymiaru sprawiedliwości, o którym mowa w art. 37 k.p.k., przemawia za koniecznością unikania sytuacji, mogących podważać jego autorytet i wizerunek, o ile – rzecz jasna – negatywna ocena tych sytuacji znajdowałaby oparcie w rozsądnych przesłankach.

Taka też sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, a jej konsekwencją było przekazanie sprawy przez Sąd Najwyższy, na podstawie art. 37 k.p.k., innemu sądowi równorzędnemu – Sądowi Rejonowemu w O.